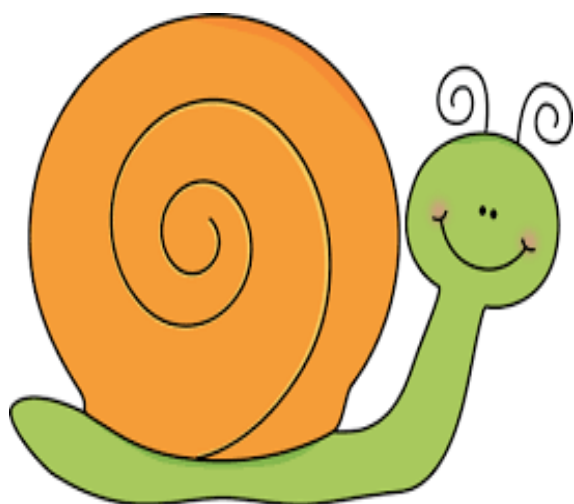




Ślimak

Gazetka Internatu

Kujawsko - Pomorskiego

Ośrodka Szkolno - Wychowawczego nr 2

w Bydgoszczy

Numer 143

grudzień 2022r

Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Sytuacje – Relacje”

Dnia 28.11.2022r. byliśmy w teatrze na spektaklu pt. „Korowód w tęsknocie. Opór”. Przedstawienie było na temat życia, miłości, marzeń.

Występowali: osoby niepełnosprawne, tancerze i aktorzy zawodowi. Najbardziej mi się podobało, jak śpiewali i tańczyli. Całe przedstawienie oparte było na tekstach znanych piosenek, które były najpierw recytowane, a później aktorzy do tych piosenek tańczyli.

Bardzo ciekawa była scenografia, aktorzy rzucali na podłogę kwiaty, rozdawali też kwiaty publiczności. Można też było zatańczyć razem z wykonawcami, gdyż zapraszali do tańca publiczność.





Na koniec zrobiliśmy wspólne zdjęcie z aktorami.

W teatrze mi się podobało, bo kiedyś sama występowałam w teatrze i wspominam to bardzo dobrze. Chciałabym wrócić do tego i pomyślałam, aby w tym roku szkolnym wrócić na takie zajęcia. Nie wiem tylko czy znajdę na to czas, aby pogodzić naukę i zajęcia teatralne.

tekst Magdalena Bielińska Grupa I
Zdjęcia Dariusz Gackowski - MCK

ANDRZEJKI W INTERNACIE

Dnia 30 listopada w internacie odbył się andrzejkowy wieczór wróżb. Wychowankowie i wychowawcy mieli okazję, aby dobrze się bawić. Było wiele stanowisk z różnego rodzaju wróżbami m.in. „Co powiedzą



gwiazdy?”, „Rzut kośćmi”, „Co ukrywają karty?”, „Domino”. Całą zabawę rozpoczął klasyczny wyścig butów. Przez godzinę uczestniczyliśmy w poznawaniu przyszłości.

Zabawę Andrzejkową zakończyły grupowe zmagania z wykreślanką. Tuż po tym wydarzeniu każdy przygotował się na mecz, w którym Polska grała przeciwko Argentynie.

Większość wychowanków rywalizację obserwowała w Forum w większym gronie. Niektórzy natomiast (tak jak ja) oglądali te zmagania w świetlicy w towarzystwie kilku osób. Mimo smutnej porażki Polaków radość czerpaliśmy z samego towarzystwa i radości przebywania razem.

Jak dla mnie ten dzień był bardzo udany.

Napisała Weronika Karwasz z grupy VII



SPORTOWE RELACJE

HISTORIA MOJEGO PŁYWANIA

Opowiem wam o tym jak zaczęłam pływać i co dzięki temu osiągnęłam. Kiedy miałam 5 lat rodzice zabrali mnie pierwszy raz na basen. Tak bardzo mi się tam podobało, że wskoczyłam w ubraniach do wody nie wiedząc, dlaczego. Mama się wystraszyła, że się utopię i jakiś czas później zapisała mnie na naukę pływania. Tak zaczęło się moje pływanie.

W dniu, w którym mama zaprowadziła mnie na pierwsze zajęcia, byłam bardzo podekscytowana. Ze szkoły trafiłam do nauczyciela WF, który okazał się być łowcą talentów. Trener powiedział, że jestem bardzo zdolna i mogę dużo osiągnąć, jednak czeka mnie dużo pracy.

W wieku 8 lat zdobyłam kartę pływacką, co mnie cieszyło, bo nie każdy mógł ją dostać w tak krótkim czasie. Zdałam sobie sprawę, że lubię to, co robię. Pamiętam swoje pierwsze zawody.

Byłam bardzo zestresowana, pomimo, że byłam tam z mamą. Zdobylam pierwsze miejsce, miałam tak dobry czas, że zauważył mnie trener kadry. Rodzice włożyli dużo trudu, bym mogła kontynuować swoją pasję. Zaczęłam chodzić do pływackiej klasy i dużo pływać. Zaczęłam też jeździć na zawody, gdzie zazwyczaj zdobywałam czołowe miejsca. W wieku 15 lat pojechałam na swoje pierwsze Mistrzostwa Świata aż do Meksyku. Zdobylam złoty medal za 200 m kraulem i 100 grzbietem. Zostałam Mistrzynią Świata – bardzo fajne uczucie, kiedy wyczytali moje nazwisko i zagrali Mazurka Dąbrowskiego. Nie ważne wtedy było, że spadły mi okulary w wodzie, że nic nie widziałam bez nich, że trudno mi było oddychać – ważne było, że zostałam mistrzynią świata!

Kiedy wyszłam z wody, trener na mnie czekał i oznajmił mi, że oprócz złota zdobyłam 5 lokatę na całym świecie. Trener był zachwycony, a ja szczęśliwa.

Od tamtego momentu podróżowałam na zawody rangi światowej. Byłam w Meksyku, Berlinie, Paryżu, Australii i oczywiście w wielu miastach w Polsce. Pływam już 13 lat, mam wzloty i upadki, ale walczę nadal. Mam już 72 medale, w



tym większość złotych, trochę srebrnych i najmniej brązowych, a także 4 puchary.

Zawsze będą jakieś problemy, ale to od nas samych zależy, czy się poddamy, czy będziemy walczyć. Warto walczyć.

Napisała Gabriela Michałowska z gr VII

Moje zawody sportowe

Dnia 03.12.2022r. brałam udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowych organizowanych w ramach obchodów Światowego Dnia Poświęconego Osobom Niepełnosprawnym w Grudziądzu. Oprócz podnoszenia ciężarów były takie dyscypliny jak strzelanie i boccia. Startowałam w kategorii OPEN. Swoje starty skończyłam z wynikiem 59kg na sztandze i z drugim miejscem. Razem ze mną startowały jeszcze dwie zawodniczki. Myślę, że to był fajnie spędzony dzień. Chciałabym, żeby kolejne moje zawody wyglądały podobnie jak te.



Napisała Maria Tułodziecka z gr I

Ciekawy człowiek: ZBIGNIEW BONIEK

Urodził się w 1956 roku w Bydgoszczy. Mieszkał tam aż do 1982 roku. Pierwsze swoje kroki stawiał w Zawiszy Bydgoszcz, potem przeniósł się do drużyny Widzew Łódź. Pierwszą przygodę na Mistrzostwach Świata przeżył w 1978 w Argentynie. W tych mistrzostwach miał okazję wystąpić z Kazimierzem Deyną, dla którego były to ostatnie Mistrzostwa Świata. W 1982 roku na Mundialu w Hiszpanii Polska zdobyła III miejsce, a Zbigniew Boniek był najlepszym zawodnikiem naszej drużyny. Po tych mistrzostwach został doceniony i znalazł miejsce w kadrze Juventusu Turyn. Z tym zespołem zdobył puchar ówczesnej Ligi Mistrzów, wygrywając w finale z Liverpooliem. Drugim włoskim zespołem, w którym grał Boniek, była AS Roma. Ostatnimi Mistrzostwami Świata dla Bońka był występ w 1986 w Meksyku. W 2002 roku przez krótki czas był trenerem kadry Polski, a od 2012 do 2021 roku był prezesem PZPN. W roku 2021 ukazała się książka o Zbigniewie Bońku pt. „Mecze mojego życia”



Napisał Mikołaj Zalech z gr VIII

CIEKAWOSTKI

Jak widzą psy i koty?

Właściciele często zadają sobie pytania o to, jak psy widzą świat albo jak koty widzą ludzi.

Psy i koty mają ograniczoną zdolność akomodacji, czyli wyraźnego widzenia przedmiotów znajdujących się w różnych odległościach.

Problem dotyczy zwłaszcza obiektów znajdujących się blisko: pies widzi wyraźnie dopiero od 35-50 cm, natomiast kot – od 25 cm.

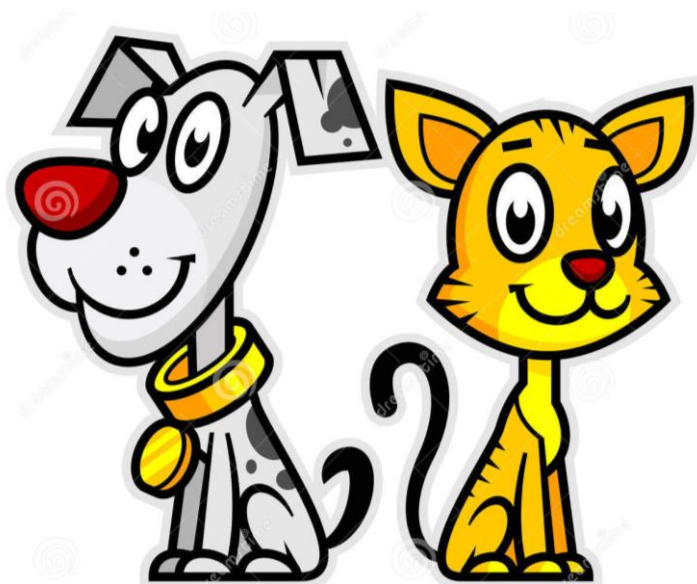
Domowe pupile nie należą też do dalekowidzów. Przeciętny pies widzi ok. 3,75 razy gorzej niż przeciętny człowiek, a wzrok kota jest nawet 5-10 razy słabszy niż wzrok człowieka. Co ciekawe, niektóre rasy psów (np. owczarki niemieckie) są bardziej predysponowane do krótkowzroczności niż inne.

Jednak mimo problemów z ostrością wzrok psa i kota świetnie sobie radzi z szeroką perspektywą i widzeniem peryferyjnym. Podczas gdy pole widzenia człowieka wynosi 180° , kot widzi na szerokość 200° , a pies – aż 240° .

Zastanawiasz się, dlaczego Twój kot czasami nie dostrzega miski z karmą pod swoim nosem, ale potrafi upolować muchę w locie? Otóż koty szybciej zauważają obiekty ruchome niż nieruchome, dzięki czemu świetnie sobie radzą z polowaniem na myszy i ptaki.

A jak widzą psy? Doświadczenie z udziałem psów policyjnych z 1936 roku wykazało, że najlepsze psy potrafią rozpoznać ruchomy obiekt z odległości 900 metrów, ale nieruchomy – już z maksymalnie 585 metrów.

Poza tym, psi wzrok (podobnie jak koci) wykazuje wyższą czułość na częstotliwość migotania niż wzrok człowieka. Można zobrazować to tym, jak pies widzi ekran włączonego telewizora. Podczas gdy według Ciebie



film wyświetla się płynnie, psy widzą migoczące obrazy. To może wyjaśniać, dlaczego psy tak chętnie „przesiadują” przed telewizorem.

Z Internetu wybrał Damian Morawski z grupy VIII

Mój ulubiony film

Bardzo lubię film "Coco", ponieważ jest on interesujący. Przedstawia on chłopca, który pochodzi z Meksyku. Kochał muzykę. Rodzice bardzo go kochali, ale nie tolerowali muzyki. Nikt inny oprócz jego przyjaciela psa nie słuchał piosenek, które chłopiec śpiewał. Myślę, że film, który obejrzałam jest godny polecenia, bo jest on ciekawy i pouczający. Warto obejrzeć ten film i pomyśleć, jak potoczą się losy głównego bohatera.

Katarzyna Wyrwał Grupa 7.



Redakcja „Ślimaczka”

Serdecznie dziękuje wszystkim wychowawcom, dzieciom i młodzieży za aktywny udział w tworzeniu gazetki.

Redakcja: D. Buhl, I. Marciniak, J. Buhl